



PIOTR MARZEC

Sydół, dnia 9 kwietnia 1948 r. o godz. 7.00, ja, Wilk Zenon z Ref. Śledcz. przy Kom. Pow. MO Kozienice, działając na mocy: art. 20 przep. wprowadz. KPK, z polecenia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu z dnia 31 marca 1948 r., L. 532/48/2, wydane na podstawie art. 20 przep. wprowadz. KPK, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Adamczyka Władysława, funk. Poster. MO Zwoleń, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Piotr Marzec
Imiona rodziców	Józef i Wiktoria z d. Sałko
Wiek	62 lata
Miejsce urodzenia	Sydół, gmina Grabów nad Wisłą
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Sydół, gmina Grabów nad Wisłą
Stosunek do stron	obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: Dnia 18 marca 1942 roku, w godzinach rannych, wyszedłem z workiem do kopca, który był w odległości 100 m od lasu, po kartofle. W tym czasie były obstawione gestapem niemieckim wszystkie wioski. Podczas nabierania kartofli jakiś mężczyzna uciekł Niemcom do lasu. Niemcy urządzili za nim pościg, gdzie po przybyciu na skraj lasu zauważyli mnie przy tym kopcu i od razu zaczęli we mnie strzelać, tak że kula niemieckiego gestapowca ugodziła mnie z tyłu w szyję, naruszając mi kręgosłup,

wybijając mi zęba, oraz wyrwała połowę języka i wypadła mi jamą ustną. Niemcy, widząc to, że ja upadłem na ziemię, nie przyszli do mnie, tylko bezpośrednio udali się do wioski celem pobrania łopat[by] mnie zakopać. W tym czasie ja się podniosłem z ziemi i bocznymi drogami udałem się do domu, pozostawiając tylko na polu po sobie dużą kałużę skrzepniętej krwi.

Po przybyciu do domu rodzina udzieliła mi częściowo pomocy i tak pozostałem już w domu. Natomiast po przybyciu z łopatami na pole Niemcy mnie już tam nie zastali, tylko znaleźli kałużę krwi po mnie i za śladem przyszli bezpośrednio do mojego domu. Tam wskoczyli z bronią gotową do strzału, łapiąc mnie we trzech za ręce, a dwóch po boku z pistoletami i tak mnie wyprowadzili na dwór. Na dworze spośród tych pięciu gestapowców jeden najstarszy, wiekiem około lat 40, sprawdził listę, czy czasami na niej nie jestem, coś porozmawiał do 4 jeszcze pozostałych gestapowców i zaraz wprowadzili mnie do mieszkania i na mojego syna, który liczył w tym czasie lat 16, powiedzieli mu, żeby natychmiast udał się do Zwolenia po doktora, i po czym wyszli z mieszkania. Ja dopiero zostałem odstawiony do szpitala po skończonej akcji, gdzie przebywałem 2 miesiące w szpitalu.

Wiadomo mi jest dokładnie, że w dniu 18 marca 1942 roku w Karolinie było rozstrzelane około 73 osób, gdzie między innymi był rozstrzelony Bąk Marian, Rębiś Adam, Kowalczyk Stanisław, Bębeniec Jan, Kuśmierz Władysław i Marzec Franciszek, wszyscy wyżej wymienieni zam. we wsi Sydół, gminy Grabów nad Wisłą, oraz [rozstrzelano] Grabowskiego Wacława z Wacławowa, jego rządcę, imienia i nazwiska nie pamiętam, dwóch Wawrzaków, imion nieznanymi, Sałek Jan, Sałek Oleksy, Wach, imienia nieznanego, i wiele innych osób z Karolina i pobliskich wiosek. Byli oni rozstrzelani do jednego dołu, który to dół wykopali mieszkańcy wsi Karolin. Jak słyszałem od ludności, to egzekucję wykonywało gestapo wraz z kolonistami niemieckimi, którzy od dawna byli osiedleni we wsi Karolin, na ziemiach polskich, i uważani byli za obywateli Polski.

Za co te osoby były rozstrzelane, tego mi jest nie wiadomo. Wiadomo mi jest, że aresztowani mężczyźni byli w szkole w Karolinie bici, katowani do nieprzytomności, po czym wiązanych do kupy po pięciu wyprowadzali ze wnętrza szkoły, doprowadzając ich do wykopanego dołu, i tam zostali rozstrzelani. Byli oni rozstrzelani na placu Gramma Józefa, byłego gestapowca i mieszkańca wsi Karolin, o godzinie 12.00 w południe. Nadmieniam, że gestapowcy w tym czasie dużo ludzi spędzili na plac celem przyglądania się wykonaniu egzekucji.

Na tym protokół zakończyłem i po przeczytaniu podpisałem.